VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki
(nr 53)
z dnia 14 grudnia 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 53)

14 grudnia 2016 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Jakuba Rutnickiego (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat programów sportowych prowadzonych w szkołach w świetle zmian zaproponowanych przez Ministra Edukacji Narodowej,

– informację Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli szkolenia młodzieży uzdolnionej sportowo wraz ze stanowiskiem właściwych ministrów.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jan Widera** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Maciej Kopeć** podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Ewa Polkowska** wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **Waldemar Wspaniały** szef programu Siatkarskich Ośrodków Szkolnych Polskiego Związku Piłki Siatkowej, **Tadeusz Wróblewski** prezes Polskiego Związku Kajakowego wraz ze współpracownikami, **Robert Kępiński** ekspert Klubu Poselskiego Nowoczesna.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer** i **Artur Zaniewski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dzień dobry. Otwieram posiedzenie Komisji. Stwierdzam kworum. Czy są jakieś uwagi odnośnie do procedowanych na dzisiejszym posiedzeniu punktów? Nie słyszę. Zanim rozpoczniemy, chciałem przywitać pana ministra Jana Widerę, z Ministerstwa Sportu i Turystyki. Witamy pana ministra Kopcia, panią wiceprezes NIK Ewę Polkowską. Witam też wszystkich zaproszonych gości i posłów. Widzę, że wśród nas jest też Waldemar Wspaniały.

Pozwolą państwo, że przejdziemy do porządku dziennego. Punkt pierwszy to informacja na temat programów sportowych prowadzonych w szkołach w świetle zmian zaproponowanych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Temat przedstawi pan minister. Szanowni państwo, myślę ze najlepiej będzie, jeśli pan minister rozpocznie. W aspekcie przygotowywanych przez MEN zmian kwestia siatkarskich ośrodków szkolnych i klas oraz innych realizowanych działań jest bardzo ważna. Chciałbym, aby pan minister zaczął, a potem poproszę przedstawicieli Ministerstwa Sportu i Turystyki o ewentualne uwagi i przejdziemy do dyskusji. Oddaję panu głos, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Maciej Kopeć:

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, tak jak państwo na pewno wiedzą, zmiana ustroju szkolnego dotyczy przekształcenia tego, który istniał do tej pory. Chodzi o system trójstopniowy: szkoła podstawowa, gimnazjum i szkoły ponadgimnazjalne w szkoły podstawowe ośmioklasowe i szkoły ponadpodstawowe. Szkoły ponadpodstawowe to czteroletnie liceum ogólnokształcące, pięcioletnie technikum i szkoły branżowe pierwszego i drugiego stopnia. W systemie szkolenia sportowego najistotniejsze, jeśli chodzi o zmiany przewidywane przez Prawo oświatowe jest to, że będą one odbywały się w sposób stopniowy. Z jednej strony nastąpi stopniowe wygaszanie gimnazjów, a z drugiej stopniowo nastąpią zmiany w zakresie podstawy programowej. Inaczej mówiąc, najpierw zmiany wejdą do klasy 1 szkoły podstawowej, a następnie do klas 4 i 7. Dopiero w momencie powstania czteroletniego liceum, czyli od roku 2019, zmiany wejdą do szkół ponadpodstawowych.

Jak to może wyglądać z punktu widzenia różnych pytań? Jeśli chodzi o prawo oświatowe i przepisy, które wprowadzają te zmiany, mówią one również jak może przekształcić się gimnazjum. Gimnazjum może się przekształcić lub wygasić. Jeśli chodzi o szkoły sportowe, oddziały sportowe, szkoły mistrzostwa sportowego, będą one mogły funkcjonować na podobnych zasadach jak wcześniej szkoły podstawowe i ponadgimnazjalne. Inaczej mówiąc, jeśli chodzi o same przekształcenia, z punktu widzenia tej zmiany, gimnazjum może przekształcić się w ośmioletnią szkołę podstawową, zostać do niej włączone lub przekształcić się w liceum. Jeśli był to zespół, gimnazjum może być włączone do liceum ogólnokształcącego. Można dokonać też innych zmian – przekształcić je w technikum, szkołę branżową. Przepisy oświatowe przewidują bardzo szeroką gamę rozwiązań, jeśli chodzi o takie przekształcenia.

Odniosę się do kolejnych zmian i przepisów dotyczących sportu. Jeśli chodzi o wymiar godzin, zostały one zachowane. Inaczej mówiąc, w klasach 4-8 są to 4 godziny lekcyjne, a dla szkół ponadpodstawowych 3 godziny lekcyjne. To wymiar tygodniowy. Podobnie funkcjonują zasady dotyczące dopuszczania programów. One też zostaną zachowane. Inaczej mówiąc, dyrektor po zasięgnięciu opinii rady pedagogicznej będzie dopuszczał program przedstawiony przez nauczyciela.

Jeśli chodzi o nauczycieli, sprawa dotyczy wszystkich z nich, zgodnie przekształceniami z automatu zostaną nauczycielami danej szkoły. Przykładowo nauczyciel w szkole sześcioklasowej szkole podstawowej stanie się nauczycielem ośmioklasowej szkoły podstawowej. Inaczej mówiąc, tak to będzie przebiegało.

Jeśli chodzi o podstawę programową kształcenia ogólnego, obecne przepisy też formułowały jej definicję. Nowa zmiana, czyli Prawo oświatowe utrzymuje podobny kształt przepisów. Zgodnie z nim będą tworzone ramowe plany nauczania i podstawa programowa. Inaczej mówiąc, do 30 listopada, zgodnie z tym, co zapowiadała pani minister Anna Zalewska, przedstawione zostały projekty podstaw programowych do zaopiniowania. Do 9 grudnia poddane były prekonsultacjom. Po nich, jeszcze w grudniu zostaną ogłoszone w postaci projektów rozporządzenia, projektu dotyczącego ramowych planów nauczania, podstawy programowej nauczania ogólnego dla ośmioklasowej szkoły podstawowej. Wraz z tym objęte zostanie programem wychowanie fizyczne. To będzie komponent realizowany w edukacji wczesnoszkolnej, czyli klasach 1-3 oraz w klasach 4-8.

Jeśli chodzi o zmiany zawarte w Prawie oświatowym, oprócz szkół mistrzostwa sportowego mogą być także tworzone oddziały SMS. Odnosząc się do oddziałów i szkół sportowych oraz SMS, będą funkcjonowały na podobnych zasadach. Tam, gdzie była szkoła podstawowa będą mogły być dalej tworzone. Tam, gdzie było gimnazjum oczywiście te programy, które zostały rozpoczęte, będą kontynuowane. Tak jak powiedziałem, nowym rozwiązaniem jest możliwość tworzenia oddziałów mistrzostwa sportowego.

Jeśli chodzi o zmiany, które następują, zgodnie z nimi będzie można także tworzyć oddziały klas 7-8, w szkołach sportowych. Organizacja działania oddziałów sportowych mistrzostwa sportowego, szkół sportowych i szkół mistrzostwa sportowego, nastąpi w momencie, gdy nastąpi uchwalenie ustawy – Prawo oświatowe. Równolegle ukażą się projekty aktów wykonawczych, które dotyczyły będą ramowych planów i podstawy programowej. Zostanie też poddany konsultacjom projekt rozporządzenia w tej sprawie. Musi powstać w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw sportu. Na jakim etapie jesteśmy? Tworzymy ten akt wykonawczy, który określi warunki powstawania oddziałów, organizację i te działania, które mogą być kontynuowane. Jeśli będą dalsze pytania, postaram się odpowiedzieć, odnosząc się do szczegółów.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Poproszę teraz Ministerstwo Sportu i Turystyki o zajęcie stanowiska.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Jan Widera:

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, tak jak pan minister Kopeć powiedział, jesteśmy w stałym kontakcie jeśli chodzi o reformę szkolnictwa sportowego. Jestem też na bieżąco w kontakcie ze środowiskiem szkolnym i sportowym. Napływają różnego rodzaju propozycje i uwagi w ramach prekonsulacji dotyczących funkcjonowania szkół. Zbieramy to w jedną całość. Wczoraj mieliśmy spotkanie z dyrektorami szkół sporto-

wych, które zasygnalizowały nam pewne problemy. Jesteśmy w ciągłym kontakcie roboczym i na bieżąco reagujemy na to, co się dzieje. Myślę, że ta reforma nie zaszkodzi sportowi szkolnemu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Wypowiedzą się pan poseł Ziółkowski, a później pani poseł Niemczyk.

Poseł Szymon Ziółkowski (PO):

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, szanowni państwo mam kilka pytań odnośnie do planowanych zmian, głównie do pana ministra edukacji narodowej. W materiale, który został nam przesłany jest informacja na temat tego, że projekt „Mały Mistrz" i projekt „Junior Sport" mają być kontynuowane w przyszłym roku przez MSiT. Z informacji z MSiT wiemy, że te projekty będą wygaszone. Nie bardzo rozumiem, dlaczego zostały umiejscowione w informacji, która została do nas przesłana przez MEN. Tych programów po prostu w przyszłym roku nie będzie.

Moje drugie pytanie – czy w związku z tym, że gimnazja i szkoły podstawowe utworzą 8 oddziałów, a nie 9, jak miało to miejsce w poprzednim systemie, czy będzie możliwość, aby lekcje wychowania fizycznego dla uczniów klas 1-3 były również prowadzone przez wykwalifikowanych wuefistów, a nie tak jak to ma miejsce często teraz przez panie z nauczania wczesnoszkolnego? Jak wiemy, jest to najbardziej newralgiczny moment, jeśli chodzi o rozwój dziecka i dobrze byłoby, aby te dzieci były pod opieką fachowców od wychowania fizycznego. Niestety nie we wszystkich szkołach tak się dzieje ze względu na problemy z godzinami i inne z tym związane.

Trzecie pytanie związane z planowanymi zmianami zostawię sobie na chwilę później i pozwolę się wypowiedzieć pani poseł Niemczyk i innym. Potem włączę się jeszcze raz do dyskusji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Niemczyk.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Dzień dobry. Szanowni państwo, w pierwszym zdaniu proszę o zwołanie w tej tematyce wspólnego posiedzenia Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, gdyż na posiedzeniu tej pierwszej pani minister powiedziała, że program, który będzie wdrożony od 2017 roku, czyli SKS, będzie uzupełnieniem utraconej godziny lekcyjnej wychowania fizycznego dla pierwszej klasy liceum, czyli dla trzeciej klasy gimnazjum, jaka w ramach zmian straci jedną godzinę wychowania fizycznego. To dla mnie dość duża niespójność pomiędzy informacją, jaką otrzymuję od MSiT, a zupełnie sprzeczną, którą otrzymuję od MEN. W związku z tym proszę o zwołanie wspólnego posiedzenia, aby posłowie obu komisji mogli dowiedzieć się jak ten program będzie dedykowany i do kogo.

Mam również pytanie w jaki sposób nauczyciele wychowania fizycznego nie będą tracili swoich miejsc pracy w związku z wprowadzaną reformą, a tym samym liczby godzin, gdyż część z nich być może nie będzie mogło dojeżdżać pomiędzy różnymi szkołami. Jeśli część uczniów odejdzie do szkoły podstawowej, a część do liceum, tracąc dwie klasy, zostanie z 1/3 etatu. W jaki sposób te zmiany będą przeprowadzane? W jaki sposób w tych zmianach będzie brana pod uwagę infrastruktura szkolna – budynki szkolne, boiska, baseny, które posiadamy? Wiemy, że sali gimnastycznych wciąż mamy za mało. W jaki sposób tą infrastrukturę optymalnie wykorzystać? Co mam na myśli? Wiemy, że część szkół, gdzie jest duża liczba klas, lekcje wychowania fizycznego czasem wuefiści prowadzą w dwóch grupach 26-osobowych na jednej sali gimnastycznej. Jeśli to są duże sale gimnastyczne, nie ma problemu, bo wiadomo, że dzieli się je na sektory. Sama wielokrotnie byłam świadkiem, że na starych salach gimnastycznych, tych „budowanych na tysiąclecia" jednocześnie ćwiczyły dwie klasy po 26 dzieci. Na niecałych 81 m^2 jest zdecydowanie ciasno. Wiele szkół podstawowych ma takie sale. Jeśli do nich zostaną dołożone następne dwie grupy rocznikowe, gdzie te dzieci i w jaki sposób będą

miały zoptymalizowane lekcje wychowania fizycznego? W szkole podstawowej to będą 4 godziny lekcyjne tygodniowo. Już dziś są z tym problemy.

Czy jest coś planowane dla uczniów, którzy utracą w wyniku pójścia do liceum jedną godzinę lekcji wychowania fizycznego? Nie jest to pytanie bezpośrednio o to, co ci uczniowie otrzymają w zamian. Środki, które do tej pory w ramach subwencji oświatowej były przeznaczone na sport, czy pozostaną w sporcie? Czy Ministerstwo Edukacji Narodowej przeznaczy je na co innego? Znów sport w tym momencie przy tej reformie oberwie. Dodatkowo pani minister Zalewska podczas posiedzenia Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży poinformowała zebranych posłów, że program „Mały Mistrz" będzie kontynuowany i zostanie włączony do podstawy programowej. Czy znają państwo tę podstawę programową i w jakiej formie program „Mały Mistrz" ma być do niej włączony? Sprzęt sportowy jest kupowany dla szkół w ramach tej podstawy programowej. Może zamiast tej jednej godziny wychowania fizycznego środki oddane zostaną w postaci sprzętu sportowego? Mają państwo jakieś informacje na ten temat? Zaczynam głupieć w związku z dużą liczbą niespójnych informacji, które docierają do mnie z dwóch ministerstw.

Chciałabym się dowiedzieć, czy polskie związki sportowe zaczynają już państwu przesyłać informacje w jaki sposób będą zmieniać swoje programy, które państwo dofinansowują – „Smoki", program siatkarski i inne, które oparte były na gimnazjach?

Kolejne moje pytanie związane jest z powoływaniem lub utrzymywaniem oddziałów sportowych w gimnazjach. Było takich dość wiele otwartych na terenie Polski. W tej chwili, wraz z likwidacją gimnazjów zabrane zostaną określone środki na sport. Część na pewno otworzy się w ramach pierwszej klasy liceum, czy nawet od drugiej. W szkołach podstawowych, jeśli będą otwierane oddziały sportowe – jestem ciekawa jak chcą państwo rozwiązać ten problem – najczęściej dzieje się to w dużych jednostkach. Taki oddział sportowy otwierany jest dopiero w czwartej klasie na podstawie wyboru uczniów uzdolnionych sportowo z klas trzecich, tworząc dodatkową klasę. Zależy jednak gdzie i jak, bo rodzice bardzo często nie chcą dziecku zmieniać klasy. Czy w tym momencie będziemy robili sztuczne oddziały sportowe po to, aby ich liczba się zgadzała? Czy będziemy robili sportową 4A w co piątej szkole, aby liczbę godzin wychowania fizycznego utraconych w gimnazjach zwiększyć w szkołach podstawowych? Czy mają państwo na to jakiś pomysł?

Dotarła do mnie informacja, że chcecie wprowadzić jakieś nowe stałe kryteria i zasady, według których otwierane będą szkoły mistrzostwa sportowego i oddziały sportowe. Proszę o wypowiedź na ten temat. Na razie dziękuję. Ewentualnie dodam kolejne pytania w dalszej części dyskusji.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Głos ma pan poseł Kosecki, a później pan poseł Kucharski. Pozwolą państwo, że później przejdziemy do odpowiedzi, a następnie do kolejnej rundy pytań, bo padło ich już dość wiele.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Nie wiem, czy to był jakiś miting z panią Małgorzatą, bo zadała wszystkie pytania, jakie chcieliśmy zadać, ale dobrze, bo to znaczy, że się przygotowała. Mnie głównie chodzi o OSSM. Wiemy, że pieniądze – wczoraj odbyło się spotkanie i posłowie zadawali pytania – są przygotowane. Pytanie – rozporządzenie ministra jak ma powstawać? Czy związki mają same pokazać jak to ma istnieć? To jest utrudnienie. W chwili obecnej to odbywa się w gimnazjach. Reorganizacja tego, co się ma – dotyczy to klas 7-8 i 1 klasy liceum – jest raczej niemożliwa przez związki. To dwie szkoły, zespoły szkól. Wiem, że się z tym borykają federacje i wojewódzkie związki, bo one mają u siebie OSSM. Czy jest jakaś propozycja i czy ministerstwo przedstawi jak to powinno wyglądać dla tych wszystkich związków, jak one powinny to zorganizować? Myślę, że to byłoby najlepsze, bo wy dajecie na to finanse. Czy oczekujecie pomysłów ze strony związków?

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Kucharski.

Poseł Tomasz Kucharski (PO):

Państwo ministrowie, mam pytanie. Czy w związku z likwidacją gimnazjów i istnieniem szkół mistrzostwa sportowego składających się ze szkoły podstawowej, gimnazjum i liceum, będą mogły funkcjonować po zmianie szkoła podstawowa i liceum jako zespół szkół mistrzostwa sportowego? Czy termin naborów do SMS będzie mógł być zapisany lub ustalany wcześniej ze względu na arkusz organizacyjny innych szkół, aby nie miały później problemów z organizowaniem planu zajęć? Co z uczniami obecnych klas gimnazjów, jeśli nie uzyskają promocji do następnej klasy? Ostatnie pytanie – czy jest możliwość, aby w nowym rozporządzeniu przepis o liczbie osób w klasie mistrzostwa sportowego był określony górną granicą np. 15 osób w sportach indywidualnych i więcej w grach zespołowych, jeśli zespół liczy ich więcej? Czy jest to możliwe? Prawdopodobnie wyjdzie to w kolejnym punkcie, gdy wysłuchamy sprawozdania NIK. Czy te środki wtedy nie zostaną wydane bardziej celowo? Często widzimy, że te minimum 15 osób jest zmuszane przez organ prowadzący, a pieniądze się gdzieś rozchodzą i nie są tak dobrze wykorzystane, jak mogłyby być na danego ucznia, który jest sportowo utalentowany. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję. Na razie nie słyszę zgłoszeń. Chciałem zadać pytanie do przedstawicieli Ministerstwa Sportu i Turystyki, ale być może również Ministerstwa Edukacji Narodowej, w odniesieniu do siatkarskich ośrodków szkolnych. To bardzo duży projekt szkoleniowy, z którego wszyscy jesteśmy dumni. Widać to po efektach naszej utalentowanej młodzieży siatkarskiej. W tej chwili jest to koło 5 tys. młodzieży w tym projekcie. Czy ministerstwo dostrzega jakieś konkretne rozwiązania? Wiadomo, że SOS opierają się w większości o gimnazja – trzy męskie i trzy żeńskie w danym województwie plus po jednym liceum. Czy ministerstwo widzi ze swojej strony takie modelowe rozwiązanie, które chciałby zaproponować Polskiemu Związkowi Piłki Siatkowej? Mamy też inne projekty – koszykówkę, piłkę ręczną. To rozwiązanie powinno być spójne dla wszystkich sportów drużynowych. Czy będzie np. tak, że gdy nie będzie 1 klasy gimnazjum, rozpoczniemy szkolenie w 6-7 klasie szkoły podstawowej? Jak to się ma do możliwości tworzenia oddziałów sportowych?

Cieszę się z wymiany argumentów i dyskusji MEN wraz z MSiT. Kluczowa w tych projektach jest możliwość naboru utalentowanych dzieci. Nie zawsze jest tak, że w wieku 7 lat wiemy, że mamy gotowego koszykarza, siatkarza czy piłkarza ręcznego lub wybitnego piłkarza nożnego. Wiadomo, że parametry fizyczne się zmieniają. Jeśli te projekty ruszą od 5-6 klasy szkoły podstawowej, wiadomo, aby miały realny wymiar sportowy, musimy zaprosić te dzieci w ramach danego miasta i gminy, do tej szkoły podstawowej która funkcjonuje w tym projekcie. Chodzi o to, aby dzieci pochodziły nie tylko z tej jednej szkoły podstawowej. Chciałbym dowiedzieć się czegoś na ten temat. Wiem, że to są działania koncepcyjne, ale czy MSiT wypracowało jakieś stanowisko? Czy będą wskazywane przez państwa konkretne kierunki dla danych związków sportowych, aby mogły one przedstawić swoje uwagi, ale pod jakiś model, który państwo będą realizowali? Chodzi o to, aby związki mogły się przygotować, bo pewnie oczekują jakiś konkretnych wskazówek. Myślę, że teraz oddamy głos przedstawicielom ministerstw sportu i edukacji, a następnie przejdziemy do drugiej rundy pytań.

Podsekretarz stanu w MEN Maciej Kopeć:

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, jeśli chodzi o programy, oddam głos Ministerstwu Sportu i Turystyki. Odnosząc się po kolei do pytań, które dotyczyły MEN, pierwsze obejmowało kwestie realizacji godzin WF, choć może nie do końca, w edukacji wczesnoszkolnej. Przepisy pozostały takie, jak były. Pamiętają państwo, że ten temat był omawiany, kilkakrotnie analizowaliśmy badanie Instytutu Badań Edukacyjnych, dotyczące lekcji wychowania fizycznego. Kwestia ta wiele razy powracała – jak to funkcjonuje. Jednocześnie ten raport nie do końca dawał podstawę, aby coś zmieniać. Zresztą pani poseł również mówiła, że trudno opierać się na badaniu *stricte* ankietowym. Dyskutowano o obiektywności próby i czy da się na jej podstawie wysnuć daleko idące wnioski.

Problem, o którym mówi pan poseł należy postrzegać z dwóch punktów widzenia. Z jednej strony jest to ten, formułowany przez nauczycieli WF, zwłaszcza uczących w oddziałach sportowych i szkołach mistrzostwa sportowego. Przyczyną dalszych kłopotów ucznia jest to, że niewłaściwie podchodzi się do sportu i ruchu w edukacji wczesnoszkolnej. Ten punkt widzenia przenosi się na ile „panie w szpilkach" – przepraszam za to określenie – edukują z matematyki i z innych przedmiotów i jakie to ma skutki w dalszym biegu edukacji. Możemy się jedynie zastanawiać. Powiem o tym też z innej strony. Ostatnio ogłoszono wyniki badania TIMSS. Wprawdzie to badanie dotyczyło matematyki i przyrody, ale było prowadzone w roku 2011 i na dwóch różnych poziomach – raz obejmowało tylko uczniów klas 1-3, a drugi raz 4 rok nauki. Wynik edukacyjny się poprawia, ale ewidentnie widać zmianę podejścia uczniów do szkoły. W klasach 1-3 uczeń lubił szkołę, a gdy trafił do klasy 4 przestaje ją lubić. To oczywiście statystyka, ale rodzi się pytanie na ile powinno być zróżnicowanie przedmiotowe w klasach 1-3, nauczanie zintegrowane, na ile wchodzić powinni do klas 1-3 nauczyciele przedmiotowi, niezależnie od tego czy to jest matematyka, czy WF. Starając się odpowiedzieć, odnoszę się do tamtych badań czy tych, które ostatnio były prowadzone.

Co do kolejnych pytań, przy tych badaniach, analizach NIK dotyczących samorządów i wykorzystania infrastruktury do tej pory dostępnych, był taki wskaźnik. O ile dobrze pamiętam, to było 0,6 sali gimnastycznej na szkołę. Trudno, aby on się zmienił w 5 minut. Jest taki, jaki jest. Oczywiście decyzje organów prowadzących, które będą przekształcać gimnazja, dokonywać zmian w sieci szkół, powinny uwzględnić kwestie pracowni. Wbrew pozorom nie jest ich tak wiele, bo 27% w gimnazjach, mimo iż powinny być w nich pracownie przedmiotowe dla czterech przedmiotów przyrodniczych. Tak samo jest jeśli chodzi o infrastrukturę sportową. Rozumiemy, że wszelkie decyzje będą przebiegały w ten sposób, że w gruncie rzeczy będą kontrole – dwukrotne – rady gminy jeśli chodzi o przekształcenia i kuratora oświaty oraz związków zawodowych, czyli czynnika społecznego. Możemy założyć, że te przekształcenia też będą uwzględniały infrastrukturę sportową, która powstała w ostatnim czasie. Mam na myśli liczbę sali gimnastycznych, boiska typu orlik, czy orliki tworzone dla dzieci młodszych.

Jeśli chodzi o liczbę godzin wychowania fizycznego, wiedzą państwo, że kwestia subwencji jest wyliczana dla nauczyciela w oparciu o uczniów. Te pieniądze nie są „znaczone". Inaczej mówiąc, samorząd nie otrzyma mniejszej subwencji, niż otrzymywał, patrząc globalnie. Subwencja nigdy się nie zmniejszyła. Co ma pomóc samorządom to kwestia tego, co otrzymają na sześciolatków w przedszkolu, czyli gdzie mamy do czynienia z gminą. Oczywiście takie pieniądze – 4300 zł na przedszkolaka sześcioletniego – będą. To w pewnym stopniu jest rekompensatą finansową. W pierwszym roku zmian samorządy otrzymają około 300 mln zł na przekształcenia. Inaczej mówiąc, otrzymają także środki z rezerwy 04, więc będą mogły przekształcić w jakiś sposób tę strukturę.

Jeśli chodzi o nauczycieli, Prawo oświatowe i przepisy wprowadzające przewidują pewną elastyczność zatrudniania i pewne mechanizmy, które mają ich chronić. One są jednak uniwersalne, poza nauczycielami zawodu, bo to kwestia trudniejsza. Z tego powodu przepisy dotyczące nauczycieli zawodu są nieco inaczej przedstawione.

Odnosząc się do godzin i sportu, oczywiście ten mechanizm był zapisany wcześniej – że mamy 3 i 4 godziny. Jeśli chodzi o ramowe plany nauczania, przewidują one trochę inne możliwości, z racji innej konstrukcji godzin, które będzie miał do dyspozycji dyrektor szkoły. Możliwe było poszerzenie obowiązkowej liczby godzin, a teraz będzie można je przeznaczyć na różne zajęcia dodatkowe, co ma poniekąd rekompensować zmianę przepisów w zakresie art. 42 Karty nauczyciela, czyli tzw. godzin karcianych. Pozostają też przepisy, które pozwalają organowi prowadzącemu dodać godziny tam, gdzie są przedmioty obowiązkowe. Czy liczba godzin do dyspozycji dyrektora może być podana w innym wymiarze? Trwają wyliczenia, odbyły się rozmowy na ten temat ze związkami zawodowymi. Być może jeszcze w jakimś czasie ulegnie to zmianie.

Jeśli chodzi o odziały sportowe w gimnazjach, będą mogły funkcjonować do momentu wygaszenia. Dążymy do uporządkowania. Z jednej strony są głosy przedstawicieli środowisk sportowych, które wskazują na różnice, jakie dotyczą oddziałów sportowych, szkół mistrzostwa sportowego i szkół sportowych. To jest pewnie kwestia rozmów i tego,

czego chce środowisko sportowe – czy należy wprowadzić pewne kryteria, które dotyczyłyby powoływania tych szkół. Trudno to określić jako plany. Takie głosy się pojawiały i napływają jak sądzę również do ministra sportu i turystyki. Bezpośrednio przepisy, które będą porządkowały w postaci rozporządzenia funkcjonowanie tych szkół, nie przewidują zmian. Rozporządzenie, tak jak wcześniej, z drobną zmianą, przewiduje również los uczniów, którzy zakończą kształcenie sportowe. Oni automatycznie muszą przejść do oddziału ogólnodostępnego. Rozmawiałem w poniedziałek z dyrektorami szkół sportowych. Też pojawiły się głosy dotyczące drobnych zmian, czy uszczegółowienia tego przepisu. Jeśli pojawią się jakieś postulaty w tej dziedzinie, aby ten fragment rozporządzenia jeszcze jakoś uszczegółowić, nie widzimy powodu, aby to nie nastąpiło teraz, czy w ramach oficjalnych konsultacji.

Jeśli chodzi o projekt siatkarski, mam nadzieję, że odniesie się do tego pan minister.

Co do gimnazjów i zespołów, oczywiście one mogą funkcjonować. Odnosząc się do pytania dotyczącego kwestii uczniów i jak miałoby to funkcjonować, oczywiście jest liczba godzin przeznaczona na szkolenie zależnie od tego czy to jest oddział, czy szkoła sportowa. To trudne zagadnienie, gdy w jednym oddziale mamy uczniów z różnych dyscyplin. Tego rozporządzenie nie przewiduje, odwołując się do liczby godzin szkolenia sportowego.

Jeśli chodzi o rekrutację, przepisy, które obowiązywały do tej pory w gruncie rzeczy się nie zmieniają. To kwestia predyspozycji. Do innych wniosków, które się pojawiają nie będę się odnosił. Jest pytanie, czy można coś w tej materii zmienić. To wszystko z mojej strony. Proszę o uzupełnienie pana ministra.

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, pytał pan w jakiej formie będzie odbywało się szkolenie młodzieży realizowane przez polskie związki sportowe. Nie narzucamy pzs formy szkolenia, to one same określają, czy chcą mieć szkołę mistrzostwa sportowego, ośrodki szkolenia sportowego młodzieży, w zależności od tego jaką mają bazę i infrastrukturę. Czasami są to niepubliczne SMS. O tym decydują związki. Nie chcemy tak głęboko ingerować w sprawy dotyczące szkolenia.

Odnosząc się do programu SKS, rusza on w przyszłym roku. Nie zastępuje on wychowania fizycznego. Będzie przeznaczony dla młodzieży i ma ją ukierunkować, zwiększyć aktywność fizyczną. Będzie się odbywał w szkołach, w dyscyplinach, gdzie będzie baza sportowa – siatkarska, koszykarska, piłkarska. To będzie zależało od tego, co jest dostępne i szkoły będą decydowały o tym jaką mają bazę i kadrę szkoleniową oraz co nauczyciele będą chcieli robić na tych zajęciach. To na razie tyle, nie wiem jakie jeszcze były pytania.

Jeśli chodzi o programy sportowe, zdecydowanie uważamy – poszliśmy już w tym kierunku – że nie będzie ich, jeśli polskie związki nie przedstawią ramowego programu szkolenia, kryteriów naboru i poszczególnych etapów szkolenia młodzieży. To będzie na głowie pzs.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Myślę, że jeszcze będą pytania, panie ministrze. Też będę miał jedno *à propos* SMS, ale widzę, że pan poseł Papke się zgłasza. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Paweł Papke (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie ministrze, mam pytanie do pana ministra Widery, jeśli chodzi o odpowiedź na to ostatnie pytanie. Co do SMS, przynajmniej jeśli chodzi o szkolenie w piłce siatkowej, zgadzam się w pełni. Jest to tam oparte na liceach i będzie kontynuowane na pewno w Szczyrku i w Spale. SOS, nasz flagowy program był oparty do tej pory na gimnazjach, finansowany jest przez MSiT.

Chcielibyśmy przeprowadzić konsultacje z państwem i zaprosić do nich również Polski Związek Koszykówki oraz Związek Piłki Ręcznej w Polsce. Przy współpracy z MEN moglibyśmy powołać zespół roboczy i zastanowić się, od której klasy szkoły podstawowej zacząć szkolenie w ramach tych programów. Czy to powinna być naturalna kontynuacja w 7-8 klasie szkoły podstawowej, czy nie warto zejść niżej i zacząć od klasy piątej. Trudno sobie wyobrazić – jestem rodzicem dziecka, które uczy się w szkole – aby pod koniec

szkoły podstawowej przenosić dziecko do innej szkoły podstawowej. Do innego oddziału, to jeszcze pół biedy, ale tak to duży problem i wyzwanie dla rodziców i dziecka. Patrząc na ten problem od strony edukacyjnej może zasadne byłoby, aby szkolenie we wcześniej wspomnianych programach zacząć od 5 klasy szkoły podstawowej. Dziękuję i apeluję, abyśmy powołali z ramienia Polskiego Związku Piłki Siatkowej taki zespół pod przewodnictwem ministra sportu i turystyki i usiedli do konsultacji. Doskonale wiemy, że ustawa o zmianie prawa oświatowego jest już na ukończeniu i za chwilę będziemy mieli wszystkie akty wykonawcze. Musimy się nad tym mocno pochylić. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, są jeszcze kolejne zgłoszenia. Myślę, że trzeba wypracować wspólnie rozwiązania, aby te projekty mogły dalej funkcjonować. Pod względem sportowym możliwość podnoszenia poziomu, nabór, to uwagi które trzeba uwzględnić. Myślę, że wspólna praca środowiska związków sportowych siatkówki, koszykówki i piłki ręcznej z ministerstwem, aby znaleźć dobre rozwiązania, jest korzystna. Tak jak mówił pan minister Kopeć, chodzi o późniejszy aspekt rozporządzeń wykonawczych, bo to kwestie kluczowe, abyśmy czegoś nie przegapili. Wiele z tych projektów funkcjonuje już ładnych kilka lat. Tak naprawdę, powolutku możemy czekać na konkretne efekty tego sformalizowanego cyklu szkoleniowego. Myślę, że będzie to na pewno bardzo ważne. Taki wspólny organ doradczy mógłby powstać.

Głos ma jeszcze pan poseł Kucharski, a następnie pani poseł Niemczyk.

Poseł Tomasz Kucharski (PO):

Chciałem dołączyć się do słów pana posła Papke. W sportach późnych, gdzie zaczynano w szkołach mistrzostwa sportowego w gimnazjum, obecnie jest duży problem. Mam jeszcze jedno pytanie. Jeśli szkoła prowadzi więcej niż jedną dyscyplinę sportową, a ma np. pływanie, które prowadzi od podstawówki, może otwierać w 6-7-8 klasie dodatkowe oddziały, zwiększając ich liczbę dla późniejszych dyscyplin?

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Pani poseł Niemczyk, a następnie pan poseł Schreiber.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, nie uzyskałam żadnej odpowiedzi na wiele postawionych przeze mnie pytań. Mówię do pana ministra Macieja Kopcia. Bardzo proszę, abym na wszystkie pytania, które zostały przeze mnie zadane, uzyskała odpowiedź na piśmie. Chciałabym jeszcze podstawić jedno pytanie. W związku z tym, że programy nie są jeszcze gotowe, jak słyszę od pana posła Pawła Papke, który prosi o zorganizowanie grupy roboczej przez pzs, chciałabym dowiedzieć się, czy jeśli pzs nie będą otwierały klas sportowych w 7 i 8 klasie, tylko skoncentrują się na czterech klasach szkół ponadgimnazjalnych i utrzymaniu SMS, czy środki finansowe dla tych związków będą utrzymane? Dzięki temu związki mogłyby zwiększyć liczbę dzieci w tych klasach, jeśli poziom finansowania by się utrzymał. Dlaczego poruszam ten temat? W siatkówce, czyli w mojej dyscyplinie – nie pamiętam kiedy, podczas poprzednich posiedzeń mówiliśmy szczegółowo o SMS – nabór do klasy jest ośmioosobowy. Drużyna liczy 14 osób. Rozmawiajmy o efektywności szkolenia. W odpowiedzi od państwa otrzymałam informacje, że nie ma więcej pieniędzy, są jedynie środki na osiem uczennic i trzeba się tym zadowolić. Jeśli związek nie będzie chciał w 7 i 8 klasie mieć tego szkolenia, czy będzie mógł mieć 11 dzieci w każdej klasie liceum?

Chciałabym jeszcze uzyskać informację następującą. Dla mnie ta reforma edukacji dla sportu wiąże się z zamachem na 100 mln zł. Skąd bierze się ta kwota? Z odpowiedzi na moją interpelację skierowaną do MEN uzyskałam informację, że lekcje wychowania fizycznego na poziomie gimnazjum kosztują budżet – po wyjęciu tych środków z subwencji oświatowej, przeliczając je przez wszystkie wskaźniki, czyli oddziały sportowe i normalne klasy – prawie 200 mln zł. Z tego SMS i gimnazja mają 65 mln zł, a wszystkie pozostałe oddziały sportowe i szkoły około 130 mln zł. Część z tych pieniędzy pozostanie w systemie. Wiadomo, że w liceum będą 3 godziny WF. Może niektóre szkoły uruchomią klasy sportowe i zwiększy się to do 10. To, co cofnie się do szkół podstawowych

będzie tylko czterogodzinnymi lekcjami wychowania fizycznego. Nie wierzę, że szkoły będą w stanie otworzyć klasy sportowe od klasy 6-7. Jak wybrać młodzież uzdolnioną sportowo do nich? Twierdzicie, że subwencja pozostanie na takim samym poziomie. Jak zagwarantujecie, aby te 100 mln zł pozostało w ramach sportu? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję. Pan poseł Schreiber, proszę bardzo.

Poseł Łukasz Schreiber (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, państwo ministrowie, Wysoka Komisjo, w przeciwieństwie do większości przedmówców widzę cały szereg dobrych rozwiązań, które są zawarte w tej reformie. Oczywiście, jak rozumiem nie chodzi w tym momencie o to, aby się tym przerzucać, ale mam wrażenie, słuchając tych głosów, że niektórzy z góry na siłę starają się założyć, że wszystko zostanie przeprowadzone źle i wszyscy na tym stracą. Muszę powiedzieć, że jestem zdumiony, że tu na posiedzeniu Komisji można takie głosy usłyszeć. Nie znaczy to oczywiście, że nie mamy dyskutować o szczegółach, bo one też są ważne. Jeden z takich tematów chciałbym poruszyć. Wiąże się on z szachami. Pani minister Zalewska wielokrotnie w różnego rodzaju wywiadach mówiła o tym, że dzieci będą się uczyły gry w szachy. To jest bardzo pozytywnie przyjmowane.

Korzystając z tej dzisiejszej dyskusji chciałbym zapytać, czy planuje się takie pewnego rodzaju doprecyzowanie. Z tego, co dziś wiemy, gdy chodzi o projekt podstawy programowej pierwszego etapu edukacyjnego w klasach 1-3 edukacji wczesnoszkolnej, te zapisy są bardzo enigmatyczne. Czy jest szansa na takie mocniejsze zaakcentowanie tego? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję panie pośle. Oczywiście to kwestia subiektywna, ale nikt tu raczej nie krytykuje założeń reformy edukacji tylko pytamy o rozwiązania szczegółowe dotyczące przede wszystkim kwestii sportowych. Myślę, że to nasza wspólna troska. Różnice w poglądach przede wszystkim artykułowane są podczas posiedzeń Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Pan poseł Ziółkowski chciał jeszcze zabrać głos.

Poseł Szymon Ziółkowski (PO):

Panowie ministrowie, po raz kolejny pytam o programy „Mały Mistrz" i „Junior Sport". Nie otrzymałem konkretnej odpowiedzi. Czy te programy z 1 stycznia zostaną wygaszone? Mamy informacje, które są sprzeczne, z Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Cały czas z uporem maniaka będę wracał do nauczania wczesnoszkolnego i WF prowadzonego przez nauczycieli wychowania fizycznego. Wychowanie fizyczne w klasach 1-3 ma najwięcej wspólnego z profilaktyką prozdrowotną i uczeniem prawidłowych nawyków ruchowych, które dzieci w tym wieku łapią najlepiej. Później zwolnienia z WF, które mamy w latach następnych nieraz są konsekwencją tego, że WF był źle prowadzony lub w ogóle nie był prowadzony w klasach 1-3. Rezultaty są takie, jak widzimy. Nie trafia do mnie argument, że dzieci w klasach 1-3 nie mają kontaktu z innymi nauczycielami, poza swoją panią, czy panem prowadzącym, wychowawcą. Mają też lekcje religii, która w 100% prowadzona jest przez katechetów czy katechetki. Mamy informatykę prowadzoną też przez innego nauczyciela. To nie jest chyba największy problem.

Odnosząc się do tematu bazy, jeśli gimnazja będą adaptowane przez szkoły podstawowe, a większość gimnazjów ma sale gimnastyczne, chyba szkoły podstawowe staną się bardziej doinfrastrukturyzowane niż obecnie. Problemu z prowadzeniem zajęć w godziwych warunkach nie będzie. Mówimy o projekcie ewolucyjnym, jak powtarza pani minister Zalewska. W tym projekcie jako swojego rodzaju ewolucję można rozwinąć to, aby każda szkoła była w posiadaniu infrastruktury sportowej, jaką jest sala gimnastyczna. Żyjemy w XXI wieku i to powinna być norma, a nie sprawa, o której jest cicho.

Jeszcze jedna uwaga do pana posła Schreibera. Rzeczywiście nie krytykujemy tej ustawy w żaden sposób, a jedynie dopytujemy o szczegóły. Jak pan słusznie zauważył, ustawa jest napisana dość enigmatycznie. Zadajemy pytania, z jakimi zgłaszają się do nas ludzie, dyrektorzy SMS, szkół mistrzostwa sportowego, szkół sportowych i związki spor-

towe. Na razie jeszcze nikt nic nie wie. Mamy już koniec grudnia i jeśli chodzi o zgłaszanie się do programów, czasu jest już bardzo mało. Za chwilę zawisną rozporządzenia ministerialne odnośnie kształtowania szkół. Może się okazać, że w przyszłym roku większość z nich nie ruszy, bo nie wyrobi się w terminie, nie mówiąc o rekrutacjach do nich. Wiadomo, że na to też potrzeba trochę czasu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję. Głos ma poseł Kosecki, potem poprosimy o odpowiedzi.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Wypowiem się krótko. Jeśli chodzi o zmiany w oświacie i funkcjonowanie szkół są zasadne, ale mówimy o klasach 1-3. Słusznie Szymon o tym wspomniał. To temat, z którym poprzedni rząd też nie mógł się uporać. Odbyło się wiele spotkań, ze związkami zawodowymi nauczycieli, było pytanie, jeśli dopraszać nauczycieli, to kto za to zapłaci, zmniejszenie godzin nauczyciela, za chwilę byłyby zwolnienia nauczycieli. To bardzo złożony temat. Na pewno jest to potrzebne, aby dzieci od najmłodszego, w złotym wieku nauczania, gdy rozwijają się najszybciej – wiemy o czym mówimy, bo znamy się na tym – wprowadzać do szkolenia. To jest temat do rozwiązania. Jest kolejny rząd. Może warto poszukać wyjścia z sytuacji.

Pamiętam dyskusję związków zawodowych z MEN. Wypowiadały się różne osoby. Wiadomo, że związki zawsze będą stały w obronie nauczycieli, miejsc pracy itd. To na pewno temat dla nas, ludzi sportu, bardzo ważny. Chcemy, aby dzieciaki trenowały. Wiadomo, że poza szkołą mają jeszcze różnego rodzaju kluby, w różnych dyscyplinach sportu, gdzie mogą uczęszczać. Jeśli chodzi o szkołę, pamiętam ze swoich czasów, że WF to była solidna dawka wysiłku – drabinki, kozły, fikołki. To bardzo ważne na tym etapie w szkole, aby nie powielać tego, co robią stowarzyszenia i kluby sportowe. Klub piłkarski zaprasza i gra się w piłkę, siatkarski – w siatkówkę.

Robicie badania i z historii wiemy, że czasem zajęcia WF są zaniedbywane. To zależy też od nauczyciela i trenera, jak prowadzi zajęcia, czy ma więcej, czy mniej zawodników, czy jest ich mniej lub więcej w klubie. Myślę, że głównym tematem jest koordynacja ruchowa, rozwój dziecka, ćwiczenia, których się na co dzień – w dyscyplinie sportu specyficznej, jaką są: piłka nożna i siatkówka – nie robi. Oczywiście to robimy, czasem musimy nadrabiać zaległości z powodu tego, że tego nie robi się w szkołach. Chodzi o proste ćwiczenia koordynacyjne, drabinki, fikołki, materace itd. Najważniejsze jest to, aby dzieciak się zdrowo wychowywał. Dyscyplinę może wybrać później w jakichkolwiek związkach, klubach i stowarzyszeniach.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Poseł przewodniczący Matuszewski chciał jeszcze zabrać głos, a potem poproszę o odpowiedzi.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Szanowna Komisjo, chciałbym umocnić słowa przedstawicieli ministerstwa, szczególnie dla koleżanek i kolegów z Platformy Obywatelskiej, którzy z taką troską pytają o te zmiany. Trzeba dać jeszcze trochę czasu na doprecyzowanie tych wszystkich tematów związanych z tymi programami sportowymi. Na pewno jest jeszcze czas. Z tego, co przeczytałem wynika niemal na pewno, że wszystko będzie zrobione prawidłowo. Tak jak obecny rząd i MSiT dbają o rozwój sportowy dzieci, to nie pamiętam, aby ktokolwiek dbał od w zasadzie 2005 roku, od czasu, gdy zostałem posłem. Działajmy na spokojnie. Mamy dużo czasu. Poruszane argumenty na pewno zostaną wnikliwie przez rząd rozpatrzone. Prowadzone w szkołach w świetle tych zmian, programy będą – szanowni posłowie – przeprowadzone na pewno na szóstkę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, właśnie o to chodzi, abyśmy dziś sygnalizowali pewne sprawy, aby przez najbliższe tygodnie te rozwiązania były przygotowane na szóstkę, tak jak pan przewodniczący powiedział. Jeszcze głos zabierze pani przewodnicząca Niemczyk, ale bardzo krótko, bo mamy jeszcze kolejne punkty.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Panie pośle, czytaliśmy ten sam dokument, z tym samym myślę, zrozumieniem. Jeśli mamy na posiedzeniach komisji informację z MSiT, że programy „Sport wszystkich dzieci", „Mały Mistrz" i „Junior Sport" oraz „Lokalny animator sportu", „Wspieranie organizacji imprez sportowych" są likwidowane i od 2017 roku ich nie będzie, a od MEN słyszymy, że w 2017 roku będą realizowane. Mam pytanie, jak to będzie na tą szóstkę przygotowane? Na pewno uważam, że wszystkie rozmowy, które tu toczymy, to tylko dlatego, aby te programy dla sportu były jak najlepiej zorganizowane i by poziom lekcji wychowania fizycznego był jak najlepszy. W związku z tym, w ramach porównania przyjętego przez pana ministra: matematyki i wychowania fizycznego – to moje ulubione porównanie – bardzo proszę o wprowadzenie na stałe zasady, że jeśli matematykiem można zostać po uniwersytecie uzyskując tytuł magistra matematyki, aby nauczycielem wychowania fizycznego nie można było zostać po kursach. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję.

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Mam jedno pytanie. Gdzie pani poseł wyczytała, że LAS – „Lokalny animator sportu" jest likwidowany?

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

„Mały Mistrz" i „Junior Sport".

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Powiedziała pani o LAS. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Momencik. Myślę, że możemy rozmawiać na ten temat bez emocji. Na temat szóstkowych rozwiązań wypowie się pan minister.

Podsekretarz stanu w MEN Maciej Kopeć:

Bardzo dziękuję. Myślę, że to pewne nieprozumienie. W materiale mowa o tym, co jest realizowane w roku 2016 i o modyfikacji w roku 2017. Minister edukacji narodowej nie mówi co będzie dalej. To zadanie ministra sportu i turystyki. To chyba było lekkie nieporozumienie i jeśli zostało niefortunnie zapisane, chciałbym bardzo przeprosić, jeśli interpretacja tekstu wywołała nieporozumienie.

Pamiętają państwo oczywiście, że szkolenie w pewnych dyscyplinach realizowane jest od klasy pierwszej. Dalsze, aby utrzymać cykl sześcioletni będzie od klasy szóstej. Można też tworzyć oddziały sportowe od klasy 7 i 8. Tak jak powiedziałem, nie ma żadnych zagrożeń i niebezpieczeństw. Jeszcze raz powtórzę, od reformy pana profesora Handkego w 1999 roku, od podziału edukacji, jeśli chodzi o nauczanie zintegrowane, ta dyskusja wraca, czy panie w szpilkach mogą nauczać. Oczywiście mogą tam wchodzić jeszcze nauczyciele języka angielskiego – do tej grupy, o której pan poseł mówił. Taki przepis jest możliwy. Wiemy, że ta dyskusja jest długa i teraz takiej zmiany Prawo oświatowe nie przewiduje.

Nawiązując do tego, co mówił pan poseł i do podstawy programowej, zawiera ona tylko ogólne cele i treści. Dalej są programy, które opracowują konkretni nauczyciele. Tak też mówiłem na wstępie. Jeśli chodzi o dyskusję, która toczy się wokół podstawy programowej, czasem pojawiają się różne pomysły na to, co tam powinno być szczegółowo zawarte. Oczywiście to wszystko jest analizowane. Pan poseł pytał, czy ten zapis jest twardy czy miękki – traktujemy to jako ważny głos w dyskusji. Wywołała ona olbrzymie zainteresowanie. Były różne głosy, także w zakresie wychowania fizycznego. Na pewno zespół pani profesor, która się tym zajmuje, będzie się do tego odnosił. Podobnie jest jeśli chodzi o edukację wczesnoszkolną w klasach 1-3 – wspominał o tym pan poseł – jeśli chodzi o szachy.

Pani poseł oczywiście odpowiemy na piśmie, jeśli chodzi o szczegóły finansowe. Nie chciałbym demonizować terminów. Projekt rozporządzenia ukaże się w grudniu. Nie chcę cofać się do historii, ale mogę zrobić to łatwo i przypomnieć projekt ustawy ministra

Handkego, który skierowano do Sejmu w listopadzie 1998 roku. Podstawy programowe przygotowano w maju 1999 roku. Dziennik ustaw – styczeń. Podstawy programowe w roku 2012 były w sierpniu 2012. Nie demonizujmy różnych spraw i patrzmy na to spokojnie, na terminy, na możliwe zmiany. Ustawa ministra Handkego została uchwalona w lutym 1999 roku. Nie wydaje się, że to tempo jest nadmierne. Zmiany pokazywane są stopniowe. Jeśli chodzi o rozporządzenie, dyspozycję do jego ogłoszenia daje Prawo oświatowe z chwilą uchwalenia ustawy. Wtedy formalnie będziemy mogli odnieść się do rozporządzeń i na pewno to zrobimy, także dotyczących sportu.

Nie chciałbym mówić o programach, które są przewidywane przez ministra sportu i turystyki. Jeszcze raz za to przepraszam. Odnieśliśmy się do tego, co jest w 2016. Dalsze zdania być może nie zostały doprecyzowane. Jeszcze raz pana przewodniczącego i Komisję przepraszam.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Teraz poproszę Ministerstwo Sportu i Turystyki o odpowiedź na zadane pytania.

Naczelnik Wydziału Upowszechniania Sportu Dzieci i Młodzieży Departamentu Sportu dla Wszystkich MSiT Marcin Brzychcy:

Panie przewodniczący, chciałbym odpowiedzieć na pytania pana posła Ziółkowskiego i pani poseł Niemczyk. Pragnę potwierdzić, że programy „Mały Mistrz" i „Junior Sport" będą wygaszane i nie będą realizowane w 2017 roku. To ostatni rok ich realizacji. W ofercie mamy bardzo ciekawe programy aktywizacyjne, przede wszystkim program „Klub", który został wdrożony w tym roku, oraz program SKS, który będzie chyba największym programem bezpośredniej aktywizacji uczniów różnych poziomów edukacyjnych, jaki dotychczas był wdrożony. Szacuje się, że tym programem będziemy mogli objąć około 350 tys. dzieci i młodzieży szkolnej. Pomimo wygaszania pewnych projektów uruchamiamy nowe, które będą charakteryzowały się większym oddziaływaniem i zasięgiem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję, czy jeszcze pan minister chce zabrać głos, bo były jeszcze pytania w tej drugiej rundzie? Nie. Dobrze. Czy są jeszcze jakieś pytania? Pan poseł Papke.

Poseł Paweł Papke (PO):

Krótko zapytam o program „Umiem Pływać" dla drugich klas szkół podstawowych. W informacji nie znalazłem, czy będzie kontynuowany.

Naczelnik wydziału w departamencie MSiT Marcin Brzychcy:

Tak, oczywiście, program powszechnej nauki pływania „Umiem Pływać" będzie kontynuowany. To program dla klas 1-3. Poza tym w ramach Funduszu Zajęć Sportowych dla Uczniów mamy jeszcze ofertę dwóch zadań. Jedno dotyczy zdrowia publicznego i są to zajęcia sportowe z elementami gimnastyki korekcyjno-kompensacyjnej oraz upowszechnianie sportów zimowych.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. *À propos* SKS, czy można już te wnioski składać? Czy to już się dzieje?

Naczelnik wydziału w departamencie MSiT Marcin Brzychcy:

Tak, oczywiście, wnioski można składać do 30 grudnia, czyli do końca roku.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Pan Waldemar Wspaniały chciał zabrać głos.

Szef Programu Siatkarskich Ośrodków Szkolnych Polskiego Związku Piłki Siatkowej Waldemar Wspaniały:

Dzień dobry państwu. Mam krótkie konkretne pytanie. Niedawno skończyliśmy coroczne szkolenia naszych nauczycieli. Czy jest termin wyznaczony do kiedy będą łączone szkoły? Kiedy dyrektorzy i nauczyciele naszych gimnazjów, a przypomnę, że szkół w naszym projekcie jest 112, w ponad 100 samorządach, będą wiedzieli czy będą nauczać w szkole podstawowej lub odwrotnie? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję. Panie ministrze?

Podsekretarz stanu w MEN Maciej Kopeć:

Jeśli chodzi o przekształcenia, terminarz jest taki, że formalnie ten nowy system będzie od pierwszego września. Do 17 lutego będą musiały być podjęte przez organy prowadzące jednostki samorządu terytorialnego uchwały, które będą mówiły o sieci szkół na terenie danej gminy. Jeśli chodzi o przekształcenia, to jest to pierwsza uchwała, która będzie opiniowana przez kuratora oświaty. Aby ta formuła mogła być realizowana dalej, opinia musi być pozytywna. Kurator może wydać pozytywną opinię z zastrzeżeniami, czyli wskazać, które elementy jego zdaniem muszą być zmienione, jeśli chodzi o sieć szkół. Następnie do 31 marca organy prowadzące podejmą ostateczną decyzję co do sieci szkół. Gdyby te opinie kuratora były negatywne, wówczas przekształcenia nastąpią z mocy prawa. Inaczej mówiąc, sześcioletnie szkoły podstawowe zostaną przekształcone w ośmioletnie, a gimnazja zostaną wygaszone.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Myślę, że powoli będziemy zamykali ten punkt. Do pana ministra sportu i turystyki mam prośbę, aby spróbować zmontować grupę przedstawicieli pzs, którzy realizują duże projekty szkoleniowe, aby wsłuchać się w głos środowiska i wspólnymi działaniami przedstawić modelowe rozwiązania także Ministerstwu Edukacji Narodowej, aby to mogło być zrealizowane w sposób płynny, a dzieci mogły dalej trenować, abyśmy wszyscy byli dumni z ich sukcesów. Zamykam punkt pierwszy.

Przechodzimy do punktu drugiego – informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli szkolenia młodzieży uzdolnionej sportowo wraz ze stanowiskiem właściwych ministrów. Temat przedstawi pani prezes NIK. Proszę bardzo, oddaję pani głos.

Wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli Ewa Polkowska:

Panie przewodniczący, dziękuję bardzo. Szanowni państwo, pragnę powiedzieć, że wnioski z naszej kontroli, którą przekazaliśmy państwu na piśmie, a teraz ustnie przekażemy, doskonale wpisują się w dyskusję, jaką mieliśmy okazję wysłuchać. Tematem kontroli było szkolenie młodzieży uzdolnionej sportowo. Kontrolę przeprowadzaliśmy od września do grudnia 2015 roku. Objęła lata 2013-2015. Uzasadnienie, cel i ocena – krótko.

Tak naprawdę były dwie przyczyny, które były podstawą podjęcia przez Kolegium NIK decyzji o tym, aby tę kontrolę wpisać do planu pracy. Po pierwsze chcieliśmy zdiagnozować przyczyny braku zadowalających sukcesów reprezentantów Polski podczas igrzysk olimpijskich w Atenach, Pekinie i Londynie. Drugą przyczyną była wprowadzona przez ministra sportu i turystyki w 2014 roku zmiana polegająca na przejęciu kierownictwa i nadzoru przez polskie związki sportowe nad szkoleniem i współzawodnictwem młodzieży w olimpijskich sportach indywidualnych i zespołowych. NIK chciała dokonać oceny, czy wprowadzone zmiany przyczyniły się do poprawy organizacji, przebiegu i finansowania szkolenia młodzieży uzdolnionej sportowo.

Co było naszym celem? Było dokonanie oceny, czy system szkolenia młodzieży uzdolnionej sportowo, finansowany przez ministra sportu i turystyki ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej działa efektywnie i skutecznie. Jaka jest nasza ocena i konstatacja? System szkolenia młodzieży uzdolnionej sportowo jest nieskuteczny. Jeśli pan przewodniczący pozwoli, bardzo proszę o przekazanie głosu panu dyrektorowi Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego Piotrowi Prokopczykowi, który przeprowadził tę kontrolę. Chciałabym, aby pan dyrektor przedstawił państwu zakres kontroli – zarówno przedmiotowy, jak i podmiotowy pokrótce i skupił się na istotnych ustaleniach kontroli. Z nich wynika nasza ocena. Na zakończenie będziemy mówili o wnioskach pokontrolnych i ich realizacji.

Dyrektor Departamentu Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego NIK Piotr Prokopczyk:

Bardzo uprzejmie dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, mam przyjemność przedstawić ustalenia kontroli dotyczącej systemu szkolenia młodzieży uzdolnionej sportowo. System sportu młodzieżowego – na pewno w tym gronie nie trzeba tego przypomi-

nać, ale wskażę kilka istotnych elementów – to kwestia podnoszenia poziomu sportowego dzieci i młodzieży uzdolnionej sportowo oraz przygotowywanie jej do reprezentowania kraju we współzawodnictwie międzynarodowym. Szkolenie dzieli się na indywidualne i grupowe. Trzeba pamiętać, że w związku z tą zmianą, o której powiedziała pani prezes, za ten rozwój odpowiadają polskie związki sportowe. Minister sportu i turystyki koordynuje powyższe działania, a jednocześnie dofinansowuje i udziela corocznego dofinansowania na poziomie 110 mln zł.

Jeśli chodzi o to, co zostało skontrolowane, pani prezes już wskazała. Dodam kilka elementów, które zbadaliśmy szczegółowo: prawidłowość realizacji przez pzs szkolenia, uzyskiwanie założonych celów, zapewnienie optymalnych warunków oraz prawidłowość gospodarowania środkami, przede wszystkim jeśli chodzi o pzs oraz prawidłowość sprawowania nadzoru przez ministra sportu i turystyki.

Kontrolą objęliśmy MSiT, 6 pzs oraz 18 publicznych ponadgimnazjalnych szkół mistrzostwa sportowego. Aby przedstawić państwu kontekst szerzej i zebrać więcej informacji, aby nasz przekaz był jak najbardziej pojemy, zebraliśmy również dane w ramach badania kwestionariuszowego z większości publicznych SMS. Mówimy o 13 szkołach podstawowych, 39 gimnazjach oraz 62 szkołach ponadgimnazjalnych.

Jakie były ustalenia? Jeśli chodzi o kwestie związane z organizacją samego systemu dofinansowania szkolenia, uznajemy, że minister w prawidłowy sposób przeprowadził ten proces i prawidłowo go zorganizował. Dodać należy, że minister zobowiązywał pzs do opracowywania kryteriów naboru. Trzeba wskazać, że to zobowiązanie występowało pomimo istniejących regulacji w ustawie o systemie oświaty. Mieliśmy do czynienia z dualizmem regulacyjnym. Stwierdziliśmy, że opracowywane kryteria nie były do końca spójne z wymogami ustawy o systemie oświaty. Nie było zatwierdzanych przez właściwe pzs prób sprawności fizycznej. To dość istotny element. W ramach naszej kontroli stwierdziliśmy, że niektóre pzs nie miały takich prób i nie były one zatwierdzane przez pzs. Innym elementem, który trochę nas zaniepokoił był fakt, że minister nie zatwierdzał kryteriów naboru zawodników do szkolenia, opracowywanych przez pzs, choć było to wskazywane w decyzjach o dofinansowaniu, które wydawał. Stwierdziliśmy również, że odstąpiono od wymogu opracowywania przez pzs wieloletnich programów szkolenia sportowego, dostosowanego do wieku zawodników. Jak doskonale zdają sobie sprawę, wiek jest dość istotny i programy szkolenia sportowego powinny być do niego dostosowane. Bardzo często wymagania były sformułowane ogólnie i nie uwzględniały tego czynnika. Odstąpiono od konieczności zatwierdzania tych programów przez rektorów SMS. W naszej ocenie nie sprzyjało to właściwej organizacji przebiegu szkolenia sportowego w SMS.

Kolejnym ustaleniem, jeśli chodzi o kontrolę w MSiT było, że nie wypracowano we współpracy z Ministerstwem Edukacji Narodowej wspólnej koncepcji funkcjonowania oddziałów sportowych, szkół sportowych i SMS. Jak dobrze państwo wiedzą, mamy do czynienia z obszarem, który leży w kompetencji dwóch ministrów. Bez tej współpracy nie będzie możliwości osiągania najlepszych efektów z prowadzonej działalności.

Dodatkowo stwierdziliśmy, że reprezentanci i uczniowie połowy sportów objętych dofinansowaniem nie zdobywali medali podczas mistrzostw świata lub Europy. Pokazujemy ten element od strony efektywności.

Jeśli chodzi o pzs, to też jest pewna kaskada, co było wskazywane w przypadku ministra sportu i turystyki. Skontrolowane związki nie zatwierdzały opracowanych przez SMS prób sprawności fizycznej niezbędnych do rekrutacji uczniów. W kryteriach naboru uczniów do SMS wprowadzono warunki wykraczające poza wymogi określone przepisami Prawa oświatowego. Wskazano konieczność posiadania minimum drugiej klasy sportowej, czego nie dopuszczały przepisy Prawa oświatowego. Pomimo wprowadzenia takiego elementu w trzech związkach pojawiły się sytuacje, że do szkolenia kwalifikowano zawodników, którzy tej klasy nie posiadali, pomimo ustalenia takich zasad. To pewnego rodzaju niekonsekwencja w działaniu. W pięciu związkach zakładane efekty szkolenia młodzieży zostały zaplanowane w sposób dość ogólny, czy aby nie powiedzieć ogólnikowy. Spowodowało to, że trudno było rozliczyć na ile efekty, które zostały osiągnięte były rzeczywiście efektami wyniku szkolenia i wypracowanego działania.

W SMS 2/3 związków nie prowadziło kontroli realizacji procesu szkoleniowego, a 1/3 skontrolowanych związków nie dokonywała analiz sukcesów i porażek zawodników objętych szkoleniem w tych szkołach. Mamy sytuację, że pojawia się nowe rozwiązanie i pzs zostają zobligowane do prowadzenia pewnych działań, jeśli chodzi o szkolenie i przejmują obowiązki w tym obszarze, ale niestety nie udało się tego do końca wdrożyć. Związki sportowe nie wypracowały pewnych procesów, które powinny niewątpliwie zaistnieć.

Jeśli chodzi o szkoły mistrzostwa sportowego, stwierdzamy, że proces naboru uczniów był nieprawidłowy. Szkoły nie uzyskały zatwierdzenia prób sprawności fizycznej. Znów mamy ten dość, wydaje się nam, kluczowy element, jeśli chodzi o kwalifikację do SMS. Bez prób sprawnościowych trudno mówić o kwalifikacji do tych szkół. Stwierdziliśmy, że w czterech skontrolowanych szkołach, z dwudziestu dwóch – mówimy o szkołach ponadgimnazjalnych – w ogóle nie przeprowadzono prób sprawności fizycznej. Dodatkowo większość szkół wprowadziła w wymogach rekrutacji próg posiadania drugiej klasy sportowej. Tak jak wspomniałem, to było niezgodne z wymogami prawa oświatowego. Warto podkreślić, że niemal co piąty uczeń objęty szkoleniem nie wykonał zaplanowanych zadań szkoleniowo-sportowych. Każdy uczeń ma pewien określony plan zadań do zrealizowania w ciągu roku. Co piąty ich nie wykonał w pełni.

Dodatkowo stwierdziliśmy, że co piąty uczeń objęty szkoleniem dofinansowanym ze środków FRKF zrezygnował z tego szkolenia w trakcie jego realizacji. Nie było więc kontynuacji, utrzymania uczniów. Prawie połowa uczniów objętych szkoleniem dofinansowanym z funduszu nie uzyskała poprawy klasy sportowej podczas nauki w szkole, co było zakładane jako jeden z efektów takiego szkolenia.

Jeśli mówimy o badaniach kwestionariuszowych, które były przeprowadzane w większości SMS, co drugi absolwent szkoły podstawowej mistrzostwa sportowego nie kontynuował nauki w gimnazjum mistrzostwa sportowego. Mówimy więc o braku kontynuacji szkolenia sportowego. Prawie 2/3 absolwentów gimnazjów nie kontynuowało szkolenia w SMS ponadgimnazjalnej. Ponad połowa absolwentów szkół ponadgimnazjalnych nie kontynuowało wyczynowego uprawiania sportu. Próbowaliśmy uzyskać informacje jak wygląda sytuacja w innych krajach, niestety mieliśmy kłopoty z uzyskaniem takich informacji. W związku z tym trudno jednoznacznie stwierdzić, czy wskaźniki które państwu przekazujemy są negatywne. Niewątpliwie wydaje się, że są to elementy, na które warto zwrócić uwagę.

Pani prezes wskazała już jaka jest nasza ocena ogólna, więc może po prostu ją przywołam. Mają państwo nasz raport, wszystko jest tam dokładnie wskazane. Przede wszystkim stwierdzamy, że system szkolenia młodzieży uzdolnionej sportowo, finansowany ze środków funduszu, jest nieskuteczny. Uważamy, że nie zapewniono warunków gwarantujących zakwalifikowanie uczniów o najwyższym potencjale sportowym. Dodatkowo stwierdzamy, że prawie połowa uczniów i zawodników objętych szkoleniem nie uzyskała poprawy poziomu sportowego, mierzonego klasą sportową, co było zakładane oraz nie uzyskano ciągłości szkolenia.

Jeśli chodzi o efekty szkolenia sportowego mierzone liczbą medali – wiem, że obraz może być nie do końca pełny – wyniki podczas mistrzostw świata i Europy były niezadowalające. Ponadto, współpraca pomiędzy MSiT i MEN w obszarze organizacji jednostek systemu oświaty była ograniczona. Wracamy do ustalenia, które wskazywaliśmy na samym początku – nie wypracowano koncepcji funkcjonowania oddziałów sportowych, szkół sportowych i szkół mistrzostwa sportowego. Przypominam, że jest to stan na koniec 2015 roku, bo wtedy zakończyliśmy nasze czynności kontrolne.

Jeśli chodzi o związki sportowe, o których była już mowa i gospodarowanie środkami, nie mamy zastrzeżeń. Uznajemy, że były prawidłowo gospodarowane. Mówimy o środkach z FRKF z przeznaczeniem na szkolenie młodzieży. Dostrzegamy jednak pewien problem jeśli chodzi o kwestię kryteriów podziału tych środków. Brakowało kryteriów podziału. Przyjmujemy, że to był jeden z pierwszych okresów funkcjonowania nowego systemu i mogło nie dojść jeszcze do takiego opracowania.

Dodatkowo, pozytywnie oceniamy organizację i realizację współzawodnictwa sportowego zawodników objętych szkoleniem. W tym zakresie ocena jest pozytywna, ale jed-

nocześnie wskazujemy że nie ma zapewnionych warunków procesu selekcyjnego, kwalifikującego do SMS, aby byli przyjmowani uczniowie o wysokim potencjale. Myślę, że jest to obszar, który wymaga wsparcia i poprawy. Dodatkowo zakładane przez pzs efekty rzeczowe, zostały zaplanowane w sposób ogólnikowy, niepozwalający na dokonanie oceny jakie konkretnie efekty rzeczowe zostały uzyskane, co wymagałoby poprawienia.

Jeśli chodzi o SMS, wracamy do problemu związanego z naborem. Sam proces szkoleniowy był właściwy. Nie mamy zastrzeżeń co do kwestii dofinansowania. Wskazujemy na ten najważniejszy problem, jakim jest kwestia naboru uczniów o największym potencjale sportowym do szkół. Uważamy, że był nieprawidłowy. Uznajemy, że obniżeniu uległa efektywność szkolenia. Myślę, że to pewna cecha charakterystyczna gdy dokonywane są zmiany. Niewątpliwie mogą one doprowadzić do spadku jakości. Mówimy o efektywności – wracamy do zadań szkoleniowo-sportowych, których nie wykonało prawie 20% uczniów objętych szkoleniem. Dodatkowo zaobserwowaliśmy tendencję, że ten odsetek uczniów wzrósł z 15% w 2013 roku do prawie 22% w roku 2015. Poza tym mówimy o tej rezygnacji – jest odsetek uczniów, którzy rezygnują ze szkolenia w trakcie jego realizacji oraz o braku poprawy klasy sportowej. To było ponad 40%.

Jakie były wnioski po naszej kontroli? Przede wszystkim wskazujemy, co wynika z ustaleń, na konieczność zintensyfikowania współpracy z ministrem edukacji narodowej. Uważamy, że minister sportu i turystyki powinien taką współpracę intensyfikować w celu wypracowania koncepcji funkcjonowania oddziałów sportowych, szkół sportowych i szkół mistrzostwa sportowego, zapewniających uzyskanie optymalnych efektów z nakładów na szkolenie sportowe.

Kolejny element – brakuje troszkę ram organizacyjnych. Związki są pozostawione same sobie. Wydaje nam się, że warto aby minister takie ramy stworzył. Polskie związki sportowe powinny opracować program szkolenia dla poszczególnych sportów, dostosowany do wieku zawodników, realizujących szkolenie w oddziałach sportowych, szkołach sportowych i szkołach mistrzostwa sportowego. Wydaje nam się, że powinno nastąpić pewnego rodzaju wsparcie dla związków ze strony ministra sportu i turystyki w celu lepszego planowania i organizacji szkolenia.

Wydaje nam się celowe, aby minister podjął działania w celu wypracowania pewnych narzędzi do identyfikacji zawodników o najwyższym potencjale sportowym. Poszukujemy elementu, który byłby dobrym wsparciem dla pzs, skoro mają prowadzić szkolenia i tym się zajmować. Na dobrą sprawę chodzi o to, aby identyfikować młodych ludzi o najwyższym potencjale sportowym i obejmować ich szkoleniem w SMS. Mocny wniosek w związku ze stwierdzeniem w przypadku naboru braku prób sprawności fizycznej – należy je określić, albo pozostawić temat szkołom mistrzostwa sportowego. Na dobrą sprawę to pzs powinny określić próby sprawności fizycznej i wymagania w tym zakresie, niezbędne do naboru uczniów do publicznych szkół sportowych, SMS i oddziałów sportowych.

Jeśli chodzi o inne podmioty, pzs powinny – to jest nawiązanie do wniosku skierowanego do ministra sportu i turystyki – powinny opracować ramowe, jednolite programy szkolenia sportowego. Przypominamy o konieczności dostosowania ich do wieku zawodników, co naszym zdaniem jest bardzo ważne. Poza tym szkoły mistrzostwa sportowego powinny efektywnie współpracować z właściwymi związkami przy realizacji programu szkolenia sportowego opracowanego przez pzs. Kolejnym elementem jest konieczność silnej współpracy pomiędzy pzs a SMS.

Z naszej strony to wszystko. Bardzo dziękuję za uwagę.

Wiceprezes NIK Ewa Polkowska:

Jeśli można, panie przewodniczący, powiem kilka zdań na zakończenie. Chcieliśmy, aby z tych wyników wybrzmiało, że identyfikujemy jako jedno z najważniejszych zadań, wpisujących się w dyskusję, która odbyła się w punkcie pierwszym posiedzenia Komisji, wypracowanie przez MSiT jednolitej, wieloletniej strategii organizacji i przebiegu szkolenia młodzieży uzdolnionej sportowo. Minister sportu i turystyki realizuje swoje zadania poprzez związki sportowe, zlecając im pewne działania. To on sprawuje nadzór i finansuje. W związku z tym ważne jest aby opracować wieloletnią, długotrwałą strategię, aby wszystkie te cele zostały osiągnięte, aby były określone zasady identyfikacji

talentów sportowych oraz aby cele szkoleniowe pozwoliły jego realizatorom na opracowanie i wdrożenie własnych programów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Nie jesteśmy chyba zadowoleni z takich wyników kontroli. Korzystając z okazji chciałem zapytać panią prezes, czy mamy jakieś dobre przykłady? Wiele mówimy, ale dość ogólnie, o polskich związkach sportowych. Rozumiem, że są lepsze i gorsze przykłady. Czy można podać jakieś dobre, czy z punktu widzenia kontroli, jaką państwo przeprowadzili, ich nie ma? Pan poseł Moskal ma głos, a następnie pan poseł Ziółkowski.

Poseł Kazimierz Moskal (PiS):

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, pani prezes, szanowni państwo, lekko zaskakujące są te wyniki. Do tej pory wydawało mi się, że jest nieco lepiej. Zawsze tak się zdarza, że jak się kontroluje, pojawiają się pewne uwagi. Mam pytanie. Dlaczego akurat te 6 związków sportowych NIK skontrolowała? Jakie kryteria decydowały o tym, że to były te, a nie inne? Wiadomo, że każdy związek sportowy otrzymywał pewne kwoty. Czy te związki sportowe otrzymywały największe, czy też nie? Czy były osiągnięcia? To były: Polski Związek Kajakowy, Polski Związek Pływacki, Polski Związek Kolarski, Polski Związek Żeglarski oraz Polski Związek Narciarski. Inne związki nie były objęte badaniem. Wasze uwagi padają jednak na wszystkie związki sportowe. Jeśli przyjmiemy, że w każdym związku sportowym tak jest, na pewno nie jeden z nas byłyby bardzo niezadowolony.

Mam pytanie do ministra sportu i turystyki i ministra edukacji narodowej. Przed wami, jak zaznaczyła pani prezes, są spore zadania. Reforma, która jest wprowadzana, o czym mówili panowie ministrowie, daje nam ogromne narzędzia tworzenia szkolnych oddziałów sportowych, SMS. Do tej pory współpraca – tak wynika z kontroli – między ministrem sportu i turystyki oraz ministrem edukacji narodowej nie była właściwa. Tak to odbieram. Po wystąpieniu przedstawicieli NIK odczuwam, że współpraca pomiędzy ministrem sportu i turystyki i poszczególnymi związkami sportowymi była niewłaściwa. Środki nie powiem, że były marnotrawione, ale zakładane efekty nie były osiągane. Czy panowie ministrowie mogą się do tego odnieść, czy tak rzeczywiście było i jakie w najbliższym czasie podejmiecie działania, aby te elementy, które na pewno nas nie cieszą, zostały wyeliminowane. Nie chodzi o wielkie wyniki i złote medale, bo pierwszą potęgą nie będziemy, ale o to, aby stworzyć pewne warunki dla talentów. Z analizy wynika, że w jakimś stopniu było to zaprzepaszczone. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję. Poseł Ziółkowski.

Poseł Szymon Ziółkowski (PO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, chyba lepszego momentu niż teraz, czyli wprowadzanie reformy edukacji i kreowanie na nowo szkół sportowych i SMS – bo będą działały zupełnie w innym systemie – na raport NIK nie ma. Najprościej jest teraz wziąć ten raport i zaimplementować jego konkluzje do funkcjonowania szkół w nowej formie. W moim przekonaniu bardzo dobrze się stało, że takie informacje do nas docierają. Pan minister Widera wspominał *à propos* tego, że większość bagażu będzie po stronie związków, aby przygotować programy szkoleniowe. Ze strony NIK mogliśmy usłyszeć, że MSiT jest głównym płatnikiem, więc powinno od związków wymagać pewnego systemu sportowego. Takiego systemu szkolenia dzieci i młodzieży w większości związków sportowych w Polsce chyba brakuje.

Cały czas mam obawy, że tak szybko wprowadzana reforma edukacji będzie powodowała, że coraz więcej tej wolnej amerykanki w szkołach może funkcjonować. Czasu będzie mało, aby to sensownie przygotować. Ten system jest bardzo istotny. Tak jak NIK poddała kontroli związki, w związku z tym, że wyników nie było w Atenach, Pekinie i Londynie, musimy pamiętać, że przygotowanie zawodnika do igrzysk olimpijskich dość długo trwa. Takich, co po 10 latach uprawiania sportu zdobędą medal olimpijski można zliczyć na pal-

cach jednej ręki. Tych zawodników, którzy byli kontrolowani przez NIK w latach 2013-2015 na igrzyskach prawdopodobnie nie zobaczymy jeszcze nawet w Tokio.

Najważniejszym wynikiem kontroli jest, że nie ma u nas systemu, który byłby nadzorowany przez MSiT i aby SMS, i szkoły sportowe, poza tym, że są finansowane z budżetu ministerialnego miały postawione jasne kryteria. Te kryteria byłyby ogólnopolskie. W zależności od kierunku SMS, kryteria naboru są zupełnie inne, np. dla kajakarzy, wioślarzy czy siatkarzy. Nie można tego ujednolicić. Na pewno jest w tym jednak bardzo duża rola zwierzchnia MSiT. Oczywiście w połączeniu z siłami pzs. W związku z tym, że reforma wprowadzana jest teraz i szkoły będą trochę pozmieniane, moim zdaniem lepszego momentu na zastosowanie tych postulatów NIK nie ma. Mam nadzieję, że uda się to wprowadzić w życie, bo chyba wszystkim nam zależy na tym, aby wyniki w sporcie były jak najlepsze. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Proszę bardzo, poseł Kucharski.

Poseł Tomasz Kucharski (PO):

Mam pytanie do pani prezes – może trochę bardziej techniczne. Zostało powiedziane, że co piąty zawodnik w kontrolowanych szkołach nie wykonał założonego zadania w danym sezonie czy też roku szkolnym, i co piąty zrezygnował ze szkoły i nie kontynuował szkolenia w dyscyplinie. Czy sprawdzono jakie były przyczyny, czy tylko stwierdzono fakt? To byłby bardzo ciekawy materiał dlaczego rezygnują. Czy ze względów zdrowotnych, czy innych.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze? Zgłasza się gość.

Prezes Polskiego Związku Kajakowego Tadeusz Wróblewski:

Nazywam się Tadeusz Wróblewski i jestem prezesem Polskiego Związku Kajakowego. To nieliczny związek. Przybyłem na posiedzenie wraz z panią wiceprezes. Ten temat bardzo nas interesuje, gdyż mamy 5 SMS. To jest podstawa kajakarstwa. Bez nich szukałbym medali, a tak mam pewność, że młodzież, która stopniowo jest trenowana, wyjdzie na igrzyskach olimpijskich. Prawdopodobnie w Tokio również. Nie chcę się NIK przypodobać, ale ten raport jest dla nas niezwykle cenny. Jest w nim szereg informacji, które bardzo celnie wskazują co trzeba jeszcze zrobić. Nie ze wszystkimi opiniami się zgadzam. Pan dyrektor wspomniał, że mamy SMS oceniać medalami. Właśnie odwrotnie. Powinniśmy mieć zapewniony spokój, aby nie ciągnąć tej młodzieży. Ona ma zdobywać medale za kilka lat. Rozwój musi być stopniowy. Dlatego też będę zwracał się do ministerstwa, aby zmienić politykę oceniania SMS. Nie na siłę. Medale są potrzebne, bo w juniorach musimy się pokazać, ale nie za wszelką cenę. Bardziej te szkoły powinny być oceniane przez to, co w U23, w seniorach się dzieje. Pomimo iż NIK trochę szczypał moje kajakarstwo, serdecznie dziękuję. Uważam, że wiele rzeczy powinniśmy zmienić. Jesteśmy do dyspozycji – swoje słowa kieruję do pana ministra. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo, panie Tadeuszu. Jeszcze głos zabierze pani poseł Niemczyk.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Dziękuję bardzo. Chciałabym zadać pytanie w podobnym charakterze, jak mój przedmówca, który pytał dlaczego niektórzy z tych sportowców rezygnują ze szkoły. W raporcie jest informacja, że niewielu sportowców, którzy uczestniczą w szkoleniu osiąga w przyszłości medale olimpijskie. Przy tak postawionym warunku jest to niezmiernie trudne. Raz na cztery lata na cały świat jest tylko jeden mistrz olimpijski, jeden wicemistrz i jeden brązowy medalista. Inną kategorią jest udział w mistrzostwach świata, Europy, igrzyskach szkolonych w SMS zawodników. Przy sportach zespołowych i indywidualnych można stworzyć takie porównanie. Wykładnikiem medalu olimpijskiego jest poziom jaki reprezentuje dana dyscyplina sportu na arenie krajowej. Jeśli w ramach SMS doprowadzimy do tego, że poziom będzie się nam podnosił i te szkoły będą nam gwarantowały, że np. w siatkówce 10 dziewczyn będzie grało w ekstraklasie, po ukoń-

czeniu danego rocznika, oznaczało będzie to, że nie będziemy musieli ekstraklasy dodatkowo zasilać zawodnikami innych narodowości, aby była na wysokim poziomie. Ten sam wskaźnik mamy może nie w tej samej formie, przy sportach indywidualnych. Dla mnie przy tych sportach ważniejsza jest opieka i bezpośrednia relacja trener-zawodnik.

Nie ukrywajmy, że SMS wiążą się z tym, że ludzie którzy decydują się na pracę w nich muszą zabrać całą swoją rodzinę i przenieść się w dane miejsce, albo przez określoną część swojego życia dojeżdżać do nich. Niestety, ale wynagrodzenie dla szkoleniowców w SMS, którzy mają nam w przyszłości zapewnić prawidłowy rozwój młodych zawodników i medal, brak kontuzji, aby zawodnicy nie rezygnowali – ci zawodnicy również są tam bez rodzin – musi być na określonym poziomie. Czy było to przedmiotem analizy?

Dla mnie najprostszym wskaźnikiem analizy dla danego trenera jest – ilu ma reprezentantów kraju, olimpijczyków, medalistów. To świadczy o jego klasie, a nie dokument, że jest trenerem klasy mistrzowskiej, a w swoim życiu trafił na jednego dobrego zawodnika – patrz Artur Partyka. Więcej trenerowi Artura Partyki nie udało się znaleźć i wychować medalistów. Myślę, że takich trenerów jest bardzo wielu, nawet w moim łódzkim środowisku siatkarskim. Trener, który jest w stanie wyszkolić siatkarki i odnaleźć je w szkołach, bo to najważniejsze, jest jeden. Wszystkie siatkarki, które grają w ekstraklasie z Łodzi lub były reprezentantkami Polski wyszły spod ręki trenera Zduna. Jestem wyjątkiem, ale znajdzie się też kilka innych. U trenera Zduna była reguła – co roku od niego określona liczba zawodników gdzieś trafiała. Myślę, że to ważne przy tego typu analizie. Ewentualnie w przyszłości trzeba by tę analizę rozszerzyć o te elementy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Mamy salę do godziny 18.00. jeśli będą jeszcze jakieś pytania, proszę w miarę możliwości skracać swoje wypowiedzi. Pani prezes, bardzo proszę.

Wiceprezes NIK Ewa Polkowska:

Jeśli można, najpierw odpowiem na ostatnie pytanie, a następnie oddam głos w sprawach szczegółowych panu dyrektorowi. Proszę państwa – czy medale jako ocena szkolenia młodzieży uzdolnionej sportowo nie jest uproszczeniem? Jest. Z drugiej strony proszę pamiętać, że celem szkolenia młodzieży uzdolnionej sportowo jest uzyskiwanie jak najlepszych wyników. To jest coś wymiernego. Czy brać pod uwagę takie elementy jak trenerzy, wyszkolenie, sposób szkolenia i kadra, która przygotowuje młodzież uzdolnioną sportowo? Tak. To odpowiedź na pytanie pana przewodniczącego, czy są jakieś pozytywy i rekomendacje. Powiem o nich. Wszystkie skontrolowane związki organizowały szkolenia podnoszące kwalifikacje dla trenerów zatrudnionych w SMS. To jest ogromny pozytyw, także patrząc na tę perspektywę i możliwości osiągania w przyszłości wyników.

Panie przewodniczący, pan dyrektor opowie o kryteriach doboru związku i omówi pozostałe szczegółowe pytania. Dziękuję.

Dyrektor departamentu NIK Piotr Prokopczyk:

Bardzo dziękuję, również za pytania. Pokazują one, że nasza informacja trafia w bardzo dobry moment i jest potrzebna. Dyskusja na temat szkolenia i pogłębionych analiz jest właściwa. Chciałbym od razu powiedzieć o jednym elemencie, aby mieli państwo tego świadomość. Posługujemy się pewnym narzędziem kontrolnym. Nie sądzę, abyśmy mogli głęboko wejść w indywidualne podejście jak poszczególni trenerzy wykonują swoje zadania. Myślę, że to może być kłopotliwe w ramach naszego narzędzia kontrolnego.

Postaram się odpowiedzieć na wszystkie pytania. Jeśli mi się nie uda, chętnie udzielimy odpowiedzi na piśmie. Bardzo proszę mi wybaczyć, jeśli jakieś pominę. Pierwsze przedstawił pan przewodniczący, który mówił o dobrych przykładach. Myślę, że w tej informacji jest ich bardzo wiele. Prezentacja skoncentrowana była na elementach wymagających poprawy i zmiany. Mówimy o związkach, które finansują szkolenie ze swoich środków, a nie tylko z budżetowych. Tak było w przypadku związku żeglarskiego. Mówimy też o związku biathlonu, który dokonuje kontroli wydatkowania środków przez szkoły. Takich przykładów, jeśli chodzi o programy wieloletnie i strategie, jest w informacji bardzo wiele. Może nie będę ich wszystkich przywoływał. Jeśli ktoś będzie chciał głębiej przeanalizować informację na pewno to znajdzie.

Było pytanie odnośnie doboru – dlaczego te, a nie inne podmioty skontrolowaliśmy. Były dwa elementy, które musieliśmy wziąć pod uwagę. Oczywiście pierwszym była wysokość środków przekazywanych pzs na szkolenia. Wzięliśmy związki, które otrzymują największe środki. Drugim była kwestia szkół publicznych, które wraz ze związkami zajmują się później szkoleniem i otrzymują środki. Mówimy szczególnie o szkołach ponadgimnazjalnych. Byliśmy tym trochę ograniczeni, bo musieliśmy wziąć szkoły publiczne, abyśmy mogli bez problemu przeprowadzić tam kontrolę. W przypadku podmiotów niepublicznych mamy pewne ograniczenia, jeśli chodzi o czynności kontrolne. To były dwa elementy.

Mocno akcentowano przypadki rezygnacji ze szkolenia – w pewnym momencie uczniowie nie chcą kontynuować nauki. Pytaliśmy o przyczyny w trakcie kontroli. Trenerzy wyjaśniali, że przeważała decyzja o zmianie drogi życiowej, że nie będzie się zawodnikiem wyczynowym. Nie wiem dlaczego. To może wymagałoby pogłębionych studiów socjologicznych. Pamiętam też wyjaśnienie pewnego trenera w pływaniu, że nagle okazywało się, że zbyt monotonne treningi pływackie spowodowały, że zawodnicy zrezygnowali.

Odniósłbym się jeszcze do kwestii medali. Pani prezes moim zdaniem bardzo dobrze przedstawiła, że to jest główny cel, ale chciałem zwrócić państwa uwagę, że w naszej informacji odnosimy się też do innych elementów. Nie ocenialiśmy tylko na podstawie osiągnięć sportowych mierzonych medalami czy miejscami punktowymi, bo nie patrzyliśmy tylko na miejsca na podium. W prezentacji przez nas przedstawionej ten element był poruszany – podnoszenie klasy sportowej, zrealizowanie zadań założonych. Wzięliśmy pod uwagę wiele czynników, aby odpowiednio przeanalizować efektywność szkolenia.

Wydaje mi się, że udzieliłem odpowiedzi na kluczowe pytania. Jeśli jakieś pominąłem, jak już powiedziałem, chętnie udzielimy odpowiedzi na piśmie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Pewnie pan minister Widera chciałby powiedzieć coś o wspólnej strategii.

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, będziemy zmieniali polski sport i sport dzieci i młodzieży. We wnioskach pokontrolnych, które skierowało NIK do MSiT jest 5 podstawowych uwag. Mamy już informacje na temat tego, co zrobiliśmy. To kilka stron i nie chciałbym teraz tego czytać. To są konkretne propozycje, zamierzenia naprawy sportu dzieci i młodzieży. Oczywiście z mojego doświadczenia mogę powiedzieć, że jedyną bolączką sportu dzieci i młodzieży – dziękuję panu prezesowi za te słowa – jest wczesna specjalizacja przy braku przygotowania ogólnorozwojowego i zbyt silne współzawodnictwo na etapie szkolenia dzieci i młodzieży. Za dużo jest zawodów. Walczymy z tym i wprowadzamy nowe rozwiązania. Konkretny przykład – jest akcja trener, gdzie trenerzy dzieci i młodzieży dostają dopłaty i premie za zdobywane punkty na mistrzostwach Polski. Likwidujemy ten program. Nie będzie za to żadnych pieniędzy i wyciskania z młodzieży wyników na tym poziomie. Te pieniądze zostaną i przeznaczone będą na pensje dla trenerów za szkolenie, a nie za wyniki na poziomie sportu młodzieżowego.

Kolejny program – szkoleni mogą być również zawodnicy zaplecza, którzy obecnie nie zdobywają medali mistrzostw Europy juniorów czy juniorów młodszych. To zaplecze będzie mogło być szkolone na wniosek Instytutu Sportu i trenerów głównych, prowadzących daną konkurencję w związkach sportowych. Patrzymy wstecz – że ci najlepsi nie są dziś na pierwszych miejscach, ale na podium wchodzą później. Takie programy będziemy wprowadzali.

Współpracujemy z MEN. Spotykaliśmy się z panem ministrem już kilkukrotnie. Za bardzo już na siebie nie możemy patrzeć panie ministrze, ale będziemy dalej konsekwentnie pracowali. Współpraca z MEN jest dla nas priorytetowa. Proszę mi wierzyć, szkoły mistrzostwa sportowego powinny i muszą być. Nie ma lepszej formy szkolenia. Proszę pamiętać, że to nie jest sport wyczynowy, a przejściowy. Nie tam mają być wyniki, a później.

Jeśli chodzi o badania NIK, to nie jest przedsiębiorstwo, że włożymy tyle pieniędzy i musi być tyle medali. To są młodzi ludzie, którzy są jeszcze nieuformowani psychicz-

nie i fizycznie i pewne ich relacje w stosunku do życia się zmieniają. Nie możemy mieć do nich pretensji. Sport ma wartość dodaną. To, co zdobędą na pewnym etapie szkolenia sportowego oddadzą później w życiu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan minister, a później zgłaszał się pan poseł Papke.

Podsekretarz stanu w MEN Maciej Kopeć:

Tak jak posłowie Komisji wyrażają troskę o pieniądze na sport, wagi na oddziały sportowe i sms – 0,2 i 0,1 są dość wysokie. Kwestia wydawania tych pieniędzy oczywiście jest ważna, ale nowowprowadzane przepisy pewne mechanizmy już zawierają. art. 18 Prawa oświatowego mówi o realizacji w oddziałach, szkołach sportowych i SMS zajęć. Będą one oparte o programy szkolenia opracowane przez polskie związki sportowe. Jest taki przepis. Podobnie w projekcie rozporządzenia w § 6 też się takie przepisy znajdą, że szkoły powinny realizować programy ustalane przez pzs. Staraliśmy się to wprowadzić. Raport NIK na pewno nam pomoże w zakresie doprecyzowania pewnych kwestii. Patrząc po swoim mieście można się z tym zgodzić. Z jednej strony jest program olimpijski – to zasługa prezydenta, zapewne przewodniczącego komisji sportu, czyli mistrza Marka Kolbowicza, ale tam te kryteria łatwo ująć. Po to jest stypendium olimpijskie, aby sportowiec został olimpijczykiem. Kwestia oceny szkół i oddziałów sportowych musi być bardziej zróżnicowana.

Słuchałem o trenerach w pływaniu. Szczecin wybudował basen olimpijski. Jest dwóch wybitnych trenerów – Troszczyński i Drozd. Trzeba pamiętać jednak, że zawsze jest fluktuacja sukcesów. Moja siostra była trenowana przez pana trenera Troszczyńskiego i też w 8 klasie szkoły podstawowej zrezygnowała, bo treningi w pływaniu są chyba jednak monotonne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Wcześnie rano trzeba wstawać, nawet bardzo. Pan poseł Papke.

Poseł Paweł Papke (PO):

Tak. Dziękuję. Krótkie pytanie do pana ministra Widery – czy ten dokument ma formę zewnętrzną, czy na razie to wewnętrzny druk opracowywany w ministerstwie? Jeśli jest możliwość, proszę o jego przesłanie. Mamy do dyspozycji ten bardzo ciekawy i szeroki raport NIK, który obrazuje problemy w polskim sporcie młodzieżowym. Czy możemy prosić, oczywiście nie na jutro, o dostęp do dokumentów, aby spokojnie zapoznać się z państwa przemyśleniami? Dziękuję bardzo.

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Oczywiście. Przekażemy ten program. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (PO):

Szanowni państwo, tym pozytywnym akcentem zamykam punkt drugi i zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo.